

trzebę wynagrodzenia, znajdzie sposoby, po-
trafi zjednać dusze do tej tak milej i pożą-
danej przez Serce Jezusowe praktyki.

Karmelitanki bosc w Przemyśle sprzedają
dziełko O. Mateo „Jezus, Król miłości“ w bar-
dzo dobrym przekładzie (po 2 zł). Śliczna to
książka, którą każdej Sodalisce gorąco pole-
cam, zwłaszcza nauki dla dusz apostołskich.
Mówi on tam, z jakim sercem w innych kra-
jach rodziny katolickie przyjęły tę myśl ado-
racji wynagradzającej.

Spróbujmy, przeczytawszy tę książeczkę,
wezwać na pogadankę kobiety ze wsi, ze służ-
by folwarcznej i domowników i z miłością
przedstawimy im, jak to się źle na świecie
dzieje, ile to zniewag ciężkich doznaje Pan
Jezus w Najśw. Sakramencie, zwłaszcza w dzi-
siejszych czasach, opowiedzmy o Błog. Mał-
gorzacie Marji, o skargach Jezusowych przed
nią i pragnieniu tegoż Serca Bożego współ-
czucia i wynagradzania. — Opowiedzmy, ile
to tysięcy rodzin katolickich do tej ślicznej
praktyki adoracji i godziny świętej się przy-
łączyło a niewątpliwie znajdziemy chętne du-
sze. Ja mam co prawda kaplicę z Najśw. Sa-
kramentem w domu, co wszystko ułatwia, ale
jak tylko zebrałam kobiety i powiedziałam
im o tem, zaraz na 4-ry noce rozłożone go-
dzinami znalazły się ochotnice, przychodzą do

kaplicy i modlą się, ale nie godzinę, tylko
wszystkie prawie noc całą czuwają. „O, bo
nędzneby to serce było, co by dziś nie za-
płakało“ jak mówi stara pieśń wielkopostna.
Każdą trochę szlachetniejszą duszę przejmują
współczuciem niedola, smutek, zawód, napo-
jenie niewdzięcznością lub krzywdą uczynioną
bliźniemu, tem więcej komuś bliskiemu ko-
chanemu. Przecież Pan Jezus to Ten najwię-
cej nasz, i Ten najbardziej oddany przyjaciel,
opiekun, Zbawiciel, który kocha nas stokroć
więcej niż rodzona matka niż najmilsze dziecko
i najukochańszy mąż! Czyż Jezus jedynie byłby
Tym, dla którego nie starczyłoby nam serca?!

Jeżeli wierzymy rzeczywiście naprawdę,
że On żywy i prawdziwy jest wśród nas, cóż
nas wstrzymać może, by Mu nie okazać mi-
łości współczucia, o które Sam zebrał?!

O nie zostanmy w tyle! Tak nam trzeba
łaski, wsparcia, sił dla narodu naszego, dla
nas samych! W Sodaliejach naszych sekcje
Eucharystyczne niech gorąco wezmą się do
organizacji tych Betanji, w których Jezus od-
pocznie po trudzie i udręczeniu wśród serc
Mu oddanych i wiernych Sodalicyj polskich
a tryśnie nieoceniony promień łaski na kraj
nasz biedny, na nasze dusze i na te nasze
zagrożone dwory polskie, „Dwory Marji“.

Cecylja z Potockich Ceglińska.

NA 40-LECIE ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM“.

Kościół św., ta najlepsza matka nasza od-
czuwa każdą bolączkę ludzkości, i stara się
jej zapobiec, pouczając wiernych swoich, jak
dla uniknięcia złego postępować należy. — Te
wskazówki papieży zawarte są w encyklikach.

Gdy w 2-jej połowie XIX-go wieku za-
ostrzyła się kwestja społeczna, Ojciec św.
Leon XIII w encyklice „Rerum Novarum“
jasno przedstawił, jakie są w tej sprawie po-
glądy Kościoła i jakie widzi środki dla jej
rozwiązania.

Niestety słowa wielkiego Papieża nie znalazły
całkowitego posłuchu, i dziś w powszechnym
zubożeniu, nienawistnej klasowej spełniają się
przepowiednie Leona XIII „Ustrój socjalistyczny
musi nieszczęsne wywołać skutki: niepokoję
we wszystkich warstwach społecznych, wstręt-
ną, niezdolną służalczość, dla wszystkich oby-
wateli. — Socjalizm to drzwi stojące otworem
dla zawiści, nieukontentowań i waśni. Talenta
i zdolności będą pozbawione bodźca — wy-
schną więc źródła bogactwa. — Zamiast wy-
marzonej wolności i równości, będzie równość,
ale w biedzie i nędzy“. Czy te słowa dadzą
się zastosować nietylko do Rosji Sowieckiej,
ale do wszystkich państw, gdzie etatyzm bie-
rze górę?

Więc teraz, gdy horyzont tak się zaciem-
nił i kryzys ekonomiczny gnębi wszystkich,
czy ludzie, aby znaleźć wyjście z tego cięż-
kiego położenia, nie powinni się zwrócić do
tego źródła mądrości i światła, do encykliki
„Rerum Novarum“?

Pod nazwą kwestji społecznej rozumiemy
tu bolączki ekonomiczne społeczeństwa, sto-
sunek kapitału do pracy. Kwestja ta istniała
zawsze, to znaczy od czasu, gdy ludzie zaczęli
żyć wspólnie i powstałi wódzowie i poddani,
panowie i słudzy — ale zaostrzyła się wybit-
nie dopiero w 2-jej połowie XIX wieku.

Złożyły się na to:

1) Zanik wiary i brak zasad chrześcijań-
skich tak u bogatych jak i u ubogich.

2) Ogłoszona w czasie rewolucji francu-
skiej równość obywatelska (zupełnie zgodna
z ewangelją) ale dająca nadzieję zrównania
i pod względem majątkowym.

3) Zmechanizowanie pracy, a z nią idąca
nadprodukcja.

4) Ogromna ilość kapitału zgromadzonego
u niewielkiej stosunkowo ilości jednostek
przy nędzy ogółu.

Dla rozwiązania kwestji społecznej pow-
stały 3 kierunki.